

## Joanna Rypczyńska – mistrzyni pływania



**Kasia: Kto nauczył cię pływać ?**

**Joanna:** Pływać nauczyli mnie dwaj bardzo sympatyczni trenerzy z sekcji pływackiej, do której uczęszczałam.

**Kasia: W jakim wieku zaczęłaś treningi?**

**Joanna:** Szybko zaczęłam trenować, bo w wieku 7 lat. To było tak dawno, a do dziś pamiętam ten dzień, gdy miałam pierwszy trening, jakby to było wczoraj. Na początku miała to być tylko zabawa, która z czasem przerodziła się w poważne i ciężkie przygotowania do zawodów.

**Kasia: Co jest Twoim największym sukcesem?**

**Joanna:** Myślę, że moim największym sukcesem, jaki osiągnęłam, jest wiara w siebie oraz dążenie do celu, ponieważ to dzięki temu zdobywałam liczne medale, tytuły na Mistrzostwach Śląska, a także dzięki ciężkiej pracy udało mi się kilkakrotnie zakwalifikować do Mistrzostw Polski, gdzie razem z koleżankami z drużyny zdobyłyśmy 8 miejsce w sztafecie.

**Kasia: Czy lubisz też inny sport?**

**Joanna:** Tak, lubię również koszykówkę. W gimnazjum chodziłam do klasy sportowej, której profilem była koszykówka.

**Kasia: Dziękuję za rozmowę.**

**Joanna:** Ja również dziękuję.

*Rozmawiała: Katarzyna Fusik*

## Bartosz Wojsa - dziennikarz



**Paulina: Od kiedy interesujesz się dziennikarstwem?**

**Bartek:** To wszystko zaczęło się już w gimnazjum. I choć na początku wahałem się między klasą artystyczną a właśnie klasą dziennikarską, to jednak ostatecznie wybrałem to drugie. Właściwie zrobiłem to na ostatnią chwilę, ale nie żałuję wyboru.

**Paulina: Czy jest pisarz, dziennikarz, na którym się wzorujesz?**

**Bartek:** Chyba nie ma osoby, którą bym się inspirował. Oczywiście cenię wielu dziennikarzy, ale staram się nikogo nie naśladować, być unikatowy w tym co robię i stworzyć swój własny sposób pisania, którym będę się posługiwał.

**Paulina: O czym najbardziej lubisz pisać?**

**Bartek:** Najwięcej piszę na tematy związane z naszym miastem, Jastrzębiem. Pewnie jest to spowodowane faktem, że właśnie tym zajmuję się w Dzienniku Zachodnim, pod przewodnictwem pani Kasi Spyrki. Najbardziej lubię jednak zajmować się tematami kontrowersyjnymi, chyba właśnie one najbardziej mnie kręcą.

**Paulina: Czy przeprowadziłeś już wywiad z jakąś sławną osobą?**

**Bartek:** \*śmiech\* Chyba jeszcze nie miałem okazji! Rozmawiałem z wieloma osobami, ale czy można nazwać je sławnymi? Między innymi byli to członkowie zespołu Coria (wcześniej Symetria), wokalista "Ziemi Zakazanej" Grzegorz Żygoń, zamieniłem też kiedyś słowo z Szymonem Hołownią w Bibliotece Miejskiej. Sporo tego było.

**Paulina: : Masz może swoje ulubione miejsce, które daje Ci natchnienie do pisania?**

**Bartek:** Raczej nie... Materiały zbieram na mieście, a całość składam najczęściej w domu. Wydaje mi się, że mógłbym pisać dosłownie wszędzie, dlatego nie posiadam miejsca, w którym pisałoby mi się najlepiej.

**Paulina: Dziękuję za poświęcony czas i odpowiedzenie na kilka moich pytań. Życzę sukcesów w dalszym rozwijaniu pasji.**

**Bartek:** Ja również dziękuję.

*Rozmawiała: Paulina Kosiorek*

## Justyna Białoń – pasjonatka tenisa stołowego



**Kasia: Jak zaczęła się Twoja przygoda z tenisem stołowym?**

**Justyna:** Zaczęła się całkiem przez przypadek. Pewnego razu jak byłam jeszcze w gimnazjum, uciekł mi autobus. Wtedy przypomniałam sobie, że kiedyś w gazecie było ogłoszenie, że na hali można pograć. No więc przyszłam, a że mi się spodobało, to zaczęłam chodzić dwa razy w tygodniu.

**Kasia: Kto jest Twoim wzorem do naśladowania?**

**Justyna:** Natalia Partyka. Kobieta, która mimo swojej niepełnosprawności, bo gra bez jednej ręki, startuje w nie dość, że w paraolimpiadzie to reprezentuje jeszcze nasz kraj w olimpiadzie grając w pełni sprawnymi sportowcami. Na dodatek nie ma prawej ręki, więc jest leworęczna. Wielki szacunek mam dla niej.

**Kasia: Postawiłaś sobie jakiś cel do zrealizowania?**

**Justyna:** Moim celem jest nigdy nie tracić nadziei, gdy jest źle, nie poddawać się, iść do przodu, robić postępy i być coraz lepszym graczem.

**Kasia: Dziękuję za rozmowę.**

**Justyna:** Dziękuję.

*Rozmawiała: Katarzyna Fusik*

## Marlena Zych – gwiazda tańca



**Kasia: Jak zaczęła się Twoja przygoda z tańcem?**

**Marlena:** Taniec od dziecka sprawiał mi wielką frajdę. Uwielbiałam Shakirę. Robiła cuda z biodrami. Zawsze chciałam tak tańczyć jak ona, więc próbowałam przy jej teledyskach. Następnym dużym krokiem było zapisanie się do nowo tworzonej wówczas szkoły tanecznej Eksplozji Tańca. Tańczę w niej do dziś.

**Kasia: Kto jest Twoim ulubionym tancerzem albo tancerką?**

**Marlena:** Jest ich dwóch. Są to bracia. Francuscy bliźniacy Les Twins, Larry i Laurent Bourgeois. Są niesamowici. W duecie potrafią się zgrać idealnie. Chciałabym uczestniczyć w ich warsztatach tanecznych.

**Kasia: Co Cię najbardziej kręci w tańcu?**

**Marlena:** Najlepsze jest to, że gdy tańczysz nie obchodzi cię nic innego. Jest takie powiedzenie: "podczas każdego tańca, któremu oddajemy się z radością umysł traci zdolność kontroli, a ciałem zaczyna kierować serce". Jest bardzo trafne. Dla niektórych może to być banalne i śmieszne, rozumieją to tylko ci, którzy tego doświadczyli.

**Kasia: W jaki sposób taniec wpływa na twoje życie?**

**Marlena:** Taniec bardzo pozytywnie wpływa na moje życie. Pomaga mi zachować sprawność fizyczną. Jest moją pasją, która pozwala mi wierzyć w siebie i w swoje możliwości. Jest także odskocznią od codziennej monotonii.

**Kasia: Dziękuję za rozmowę.**

**Marlena:** Dziękuję.

*Rozmawiała: Katarzyna Fusik*

## Rafał Ilmak – piosenkarz próbujący sił w modelingu



### **Jak długo śpiewasz?**

**Rafał:** To się zaczęło w gimnazjum, choć nawet i wcześniej, gdzieś koło piątej klasy szkoły podstawowej.

### **Zostałeś zauważony?**

**Rafał:** Najpierw śpiewałem na akademii szkolnej, zupełnie przypadkiem, bo brakowało chłopaków do śpiewania i się zgłosiłem. Potem zacząłem śpiewać w zespole.

### **Co spowodowało, że zainteresowałeś się muzyką?**

**Rafał:** Myślę, że początki to śpiewanie w zespole. Spodobało mi się to i brnąłem w to dalej.

### **Jaki jest najbardziej zapamiętany przez Ciebie występ?**

**Rafał:** Był to na pewno konkurs Pieśni Patriotycznych. Odbywało to się jeszcze kiedy chodziłem do gimnazjum. Wtedy zajęliśmy z zespołem pierwsze miejsce oraz grand prix. To był najbardziej zapamiętany przeze mnie występ.

### **Zajmujesz się modelingiem? Mógłbyś coś o tym opowiedzieć?**

**Rafał:** Było to gdzieś z siedem lat temu. Kuzynka zrobiła mi parę zdjęć i powiedziała, że bym założył konto na Maxmodels, dałem tam kilka swoim zdjęć. Ludzie zaczęli do mnie pisać, że bym przyjeżdżał na zdjęcia. Poważniejszym projektem było branie udziału w zdjęciach u fotografa z Raciborza. Niedawno napisał do mnie fotograf z Warszawy, pojechałem do niego i on powiedział, że będzie mi robił zdjęcia także do projektu, że będzie wystawa. Kiedy zapytałem gdzie, to powiedział, że w Nowym Jorku. Zaproponował mi także, abym na wiosnę szedł w pokazie mody.

### **Czy to znany fotograf?**

**Rafał:** Nazywa się Piotr Kosiński. Jest to jeden z najsłynniejszych polskich portrecistów mężczyzn. Stwierdził też, że mam predyspozycje, aby wyjechać na parę miesięcy do Chin.

### **Rozwiniesz ten wątek?**

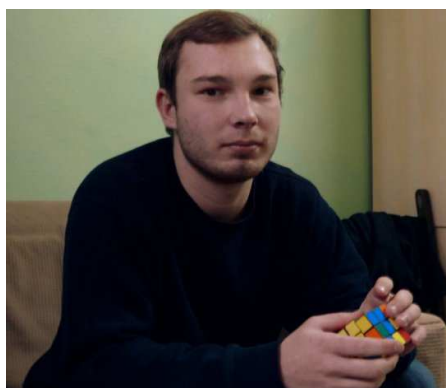
**Rafał:** Chciałbym tam wyjechać, ale moja sytuacja z językiem mi na to nie pozwala. Chciałbym dobrze znać angielski, chciałbym ... (śmiech). Choć na razie jest to luźno rzucona propozycja, którą poważnie rozważam.

### **W takim bądź razie życzymy Ci powodzenia.**

**Rafał:** Dzięki

*Rozmawiały: Aneta Dorda, Kasia Kwiecień*

## Sebastian Góraj – miłośnik kostki Rubika



**Kasia: Jak długo układasz kostkę Rubika?**

Sebastian: Od kwietnia tego roku, to jest krótki czas, jakieś osiem miesięcy.

**Kasia: Jak oceniasz, czy układanie kostki jest trudne?**

Sebastian: To jest trochę dziwne pytanie jak dla mnie, bo przecież każdy może się tego nauczyć, wystarczy tylko ćwiczyć pamięć.

**Kasia: Co skłoniło cię do rozwijania tego hobby?**

Sebastian: Siedziałem sobie kiedyś w domu i myślałem, co by tutaj zrobić. Stwierdziłem, że kostka może być rozwiązaniem.

**Kasia: Jakie są rodzaje kostek ?**

Sebastian: Jest podstawowa kostka – 3x3x3, którą każdy powinien umieć ułożyć. Jest kostka 4x4x4, powiem wżwyż, 5, 6, 7, 8, 9, 10, są jeszcze tak zwane piramidki, jest bardzo wiele odmian.

**Kasia: Czy dałbyś radę ułożyć każdy rodzaj kostki?**

Sebastian: Nie, trzeba znać algorytmy, których trzeba się uczyć, a są ich miliony.

**Kasia: Ile kosztują kostki ?**

Sebastian: Przeciętna kostka kosztuje gdzieś koło 30 zł, ale najdroższe kostki sięgają kosztów nawet 700 do 900 zł.

**Kasia: Czy układanie kostki wpływa korzystnie na organizm człowieka?**

Sebastian: Uczucie się algorytmów wpływa korzystnie na pamięć. Może wpływać jeszcze na kreatywność, na orientację, na refleks, ale przede wszystkim ważne jest szybkie myślenie.

**Kasia: Jaki jest twój osobisty rekord w ułożeniu kostki?**

Sebastian: Mój rekord to 35,15s.

**Kasia: To dużo?**

Sebastian: Dla mnie mało. Rekord świata to 5 sekund. Idąc na zawody trzeba liczyć się z tym, że osoby układają kostkę po 10, 15 sekund.

**Kasia: Dodasz coś jeszcze od siebie?**

Sebastian: Co mogę dodać od siebie ? Nie wiem. Układajcie kostki.

*Rozmawiała: Kasia Kwiecień*

## Szymon Kolorz i Marian Kucharski – artyści muzycy



**Aneta:** Dziękuję, że zgodziłeś się na rozmowę. Może na samym początku powiesz, na jakich instrumentach grasz i jak długo zajmujesz się muzyką?

**Szymon:** Historię z muzyką rozpocząłem w towarzystwie wiolonczeli w 7 roku życia. To właśnie wtedy rodzice zapisali mnie do szkoły muzycznej. Później doszła nauka gry na gitarze, a konkretnie na basie.

**Aneta:** Czyli gry na wiolonczeli nauczyłeś się w szkole muzycznej, a co z resztą instrumentów?

**Szymon:** Tak, 11 lat uczyłem się gry na wiolonczeli w szkole muzycznej, później doszła 5-letnia nauka gry na fortepianie i ostatecznie gitara, na której z kolei uczyłem się grać samodzielnie.

**Aneta:** Który instrument sprawił Ci największe trudności, jeśli chodzi o naukę gry na nim?

**Szymon:** Gra na wiolonczeli była zdecydowanie najtrudniejsza, w końcu to jeden z najbardziej wymagających instrumentów na świecie. W porównaniu do wiolonczeli, nauka gry na gitarze była błahostką.

**Aneta:** Wiem, że grasz w zespole. Możesz nam coś o nim opowiedzieć?

**Szymon:** W swojej karierze często zmieniałem zespoły, ale obecnie gram w You're Welcome wspólnie z Marianem Kucharskim i Mateuszem Koszutem. Staramy się tworzyć coś fajnego. To wszystko zaczęło się od takich naprawdę niewinnych pogrywań w parku, aż w końcu przerodziło się w coś poważniejszego. Powstał band i tak już zostało do dziś.

**Aneta:** Można Was gdzieś regularnie posłuchać? Czy to jeszcze nie ten etap, w którym możecie swobodnie koncertować?

**Szymon:** Raczej gramy spontanicznie, więc o regularnych występach nie ma mowy, przynajmniej na razie. Póki co, przygotowujemy się z Marianem do występu w „Must be the music”. Pojedziemy do Katowic na casting, a co będzie na miejscu, czas pokaże. Tak właściwie to chyba nie powinienem o tym mówić! <śmiech>

**Aneta:** Można się jakoś jednoznacznie określić rodzaj muzyki, jaki gracie?

**Szymon:** Ciężko powiedzieć. Jest to na pewno muzyka alternatywna, jazz połączony z rockiem. Jakby się tak dłużej nad tym zastanowić, to w sumie wychodzi mieszanka wszystkiego.

**Aneta:** Macie na swoim konczie już jakieś własne utwory?

**Szymon:** Pewnie! Około czterech utworów, może pięciu. To wciąż mało, ale głównie aranżujemy istniejące już utwory, grając po prostu covery.

**Aneta:** Wiązesz swoją przyszłość z muzyką?

**Szymon:** Nie wyobrażam sobie swojej przyszłości bez muzyki! Nie lubię chodzić do szkoły! <śmiech> A tak na poważnie, to... zwyczajnie tak. Całe życie poświęciłem muzyce, chęci mam ogromne i mam nadzieję, że kiedyś się wybije, a potem zacznę grać na poważnie.

**Aneta: Masz jakieś szczególne osiągnięcia muzyczne?**

**Szymon:** Było tego trochę. Głównie ogólnopolskie konkursy, 3 miejsce i 1 miejsce.

**Aneta: A skąd w ogóle wzięła się Twoja fascynacja muzyką?**

**Szymon:** Muzyką interesowałem się od zawsze. Moi rodzice mnie szkolili praktycznie od dziecka, odkąd zacząłem mówić. Tata kazał grać mi wyznaczone przez siebie melodie na fortepianie, zapamiętywać dźwięki, starać się je naśladować. Później rodzice zapisali mnie do szkoły muzycznej. Na samym początku wolałem uczyć się gry na gitarze, ale zapisali mnie na wiolonczelę, natomiast fortepian uplasował się na drugiej pozycji, jako instrument dodatkowy. Ja nawet nie wiedziałem, jak wygląda ta wiolonczela! Dopiero po rozpoczęciu nauki poznałem ten instrument, ale nie żałuję poświęconego czasu, to wszystko było tego warte.

**Aneta: Czy chodzenie do szkoły muzycznej w jakiś sposób kolidowało z Twoją nauką w szkole podstawowej czy gimnazjum? Miałeś przez to jakieś problemy?**

**Szymon:** Jakichś szczególnie wielkich problemów raczej nie miałem, ale trzeba przyznać, że szkoła muzyczna pożera ogromną ilość czasu. Przechodzisz praktycznie z jednej szkoły do drugiej, nie ma czasu dla znajomych, poza szkołą nie masz życia. Ciągła nauka, non stop.

**Aneta: Jak Twoi koledzy reagowali na Twoje muzyczne zapędy? Gra na tak trudnym instrumencie jest wymagająca, a znajomi w tamtym okresie pewnie byli uszczypliwi?**

**Szymon:** Jak to dzieciaki, byliśmy młodzi. Niektórzy mówili, że gram na „dużych skrzypcach”. Niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że wiolonczela jest naprawdę ciężka. Gitara stała się taka pospolita, gra na niej mnóstwo osób, a jednak wiolonczela nie ma tak wielu zwolenników. Trzeba mieć bardzo dobrze rozwinięty słuch, żeby na niej grać.

**Aneta: Może chciałbyś coś powiedzieć na sam koniec? Słowa zachęty dla ludzi, którzy zastanawiają się nad wyborem instrumentu?**

**Szymon:** Szkoła muzyczna jest warta do pewnego stopnia. Osobiście uważam, że 6 lat stanowczo wystarczy, później szkoła muzyczna może okazać się stratą czasu.

**Aneta: Dziękuję bardzo za rozmowę.**

**Szymon:** Dzięki.

*Rozmawiała: Aneta Dorda*



## Monika Stuchlik – utalentowana wokalistka



**Kasia: Od jak dawna śpiewasz?**

**Monika:** Opierając się na opowiadaniach moich rodziców mogłabym stwierdzić, że śpiewam od zawsze. Kiedy miałam 5 lat zaczęłam już występować w miejscach publicznych.

**Kasia: Czy ktoś jeszcze z Twojej rodziny śpiewa?**

**Monika:** Moja rodzina generalnie jest muzykalna, a śpiewanie i gra na instrumentach sprawia nam dużą przyjemność. Od kilkunastu lat śpiewam z tatą w lokalnym chórze i chcemy to kontynuować.

**Kasia: Jaki był twój pierwszy występ?**

**Monika:** Jako przedszkolak wzięłam udział w Gminnym Przeglądzie Piosenki Dziecięcej w Pawłowicach. Pamiętam to pierwsze małe zdenerwowanie przed wyjściem na scenę. Ostatecznie wszystko poszło zgodnie z planem i udało mi się wygrać swój pierwszy konkurs.

**Kasia: Śpiewasz w jakimś zespole ?**

**Monika:** Miałam okazję sprawdzić się już w wielu zespołach i zmierzyć się z przeróżnym repertuarem. Aktualnie śpiewam w zespole wokalnym „Na obcasach” wspólnie z czterema młodymi dziewczynami. Wykonujemy głównie polską i zagraniczną muzykę rozrywkową.

**Kasia: Jak się czujesz przed występem ? Jakaś trema, stres ?**

**Monika:** Tak, stres bardzo często mi towarzyszy. Jednak jest to mobilizujące i kiedy wyjdę na scenę, zdenerwowanie powoli mija, a ja staram się skupić tylko na tym, co chcę przekazać słuchaczom.

**Kasia: Co w życiu jest dla ciebie najważniejsze?**

**Monika:** Na obecną chwilę, najważniejsze dla mnie jest robić w życiu to, co daje największą radość i satysfakcję. Wierzyć w siebie, wyznaczać sobie cele i dążyć do nich.

**Kasia: Bardzo dziękuję za rozmowę.**

**Monika:** Ja również dziękuję.

*Rozmawiała: Katarzyna Fusik*

## Bartosz Szczepanowski – Jego przygoda z kolarstwem



**Aneta: Jak zaczęła się Twoja przygoda z kolarstwem?**

**Bartosz:** Moja przygoda z kolarstwem zaczęła się około 7, 8 lat temu, po tym jak zapisałem się do klubu sportowego "LKU KS Pszczyna" w Pszczynie. Teraz jestem w zagranicznej (czeskiej) ekipie. Pierwsze zwycięstwa zmotywowały mnie to do dalszych treningów.

**Aneta: Jaki rower posiadasz?**

**Bartosz:** Co sezon mam nowy rower, klub kupuje rowery swoim podopiecznym. Kosz takiego roweru to 15-20 tysięcy złotych.

**Aneta: Jakie masz sukcesy w tej dyscyplinie?**

**Bartosz:** Jeździłem w młodzieżowej kadrze Polski, zostałem liderem pucharu Polski w "Juniorze". Co miesiąc wygrywałem parę pucharów Polski. Reprezentowałem Śląsk na zawodach, na których wygrywałem mistrzowskie medale. Uczestniczyłem także w Pucharze Świata m.in. wyścigi w Belgii, Francji, Niemczech i na Węgrzech.

**Aneta: Co skłoniło Cię do uprawiania takiej dyscypliny sportowej jak kolarstwo?**

**Bartosz:** Mój tato mnie do tego zainspirował, on też był zawodnikiem.

**Aneta: Czy jest jakaś końcowa myśl, którą chciałbyś się z nami podzielić?**

**Bartosz:** "Trudno jest to pogodzić, ale warto."

**Aneta: Dziękuję za rozmowę i życzę wielu sukcesów w dalszej karierze.**

**Bartosz:** Również dziękuję.

*Rozmawiała: Aneta Dorda*

# Ratownicy z pasją – Piotr Bracha & Marcin Matura



**Adriana: Cześć Piotr, cześć Marcin. Zajmujecie się Ratownictwem Medycznym, możecie mi powiedzieć skąd wziął się na to pomysł?**

**Piotr:** Ratownictwo Medyczne to nasz sposób na życie. Ratownictwo to nie tylko zawód, to styl życia, pasja. Bezinteresowna pomoc i satysfakcja z pomocy poszkodowanej osobie, powoduje, że mamy jeszcze większą motywację do działania.

**Marcin:** Interesuję się Ratownictwem Medycznym od dzieciństwa. Pomaganie innym to fajna sprawa. Bycie ratownikiem może być powołaniem, prawdziwą życiową przygodą.

**Adriana: Czy w waszym przypadku Ratownictwo Medyczne to tylko przygoda, czy coś więcej?**

**Piotr:** Zdecydowanie coś więcej. Po maturze chcę studiować w Wyższej Szkole Pożarnictwa w Krakowie. Chcę pomagać przez całe życie, nie tylko w nagłych wypadkach.

**Marcin:** Nie, to nie tylko przygoda. Może o tym świadczyć powstała 28 marca, Jastrzębska Grupa Ratownictwa, na czele której stanąłem ja wraz z Marcinem Faryną – ratownikiem medycznym. Promowanie pierwszej pomocy, szerzenie wiedzy teoretycznej jak i praktycznej na temat tego co robić w danej sytuacji, ale również zdobycie nowych umiejętności no i oczywiście fajne spędzenie czasu - to główne zadania Naszej grupy. W przyszłości planujemy poszerzyć działalność o współpracę ze strażą pożarną oraz uczestnictwo w zawodach ratownictwa medycznego.

**Adriana: Jakie należy spełnić wymagania, aby zostać ratownikiem?**

**Marcin:** Ukończone 15 lat i sprawność fizyczna to jedyne wymagania potrzebne do zostania ratownikiem. Oczywiście chęć niesienia pomocy i zero obaw, czy jakiegokolwiek obrzydzenia to podstawa do przejścia wstępnej kwalifikacji. Nie wyobrażam sobie ratownika z hemofobią.

**Piotr:** Trzeba przełamać strach. To jest też ważne. My ratownicy już się nie boimy. Widzimy osobę poszkodowaną i bez zastanowienia startujemy z pomocą.

**Adriana: Jak ludzie widzą i odbierają pracę ratownika?**

**Piotr:** Wydaje mi się, że społeczeństwo odbiera nas pozytywnie. Chwali nas za odwagę, poświęcenie i za samą pracę. Niestety coraz częściej pojawiają się negatywne opinie. Nie raz spotkałem się z obrażaniem mojej osoby z powodu tego, co robię.

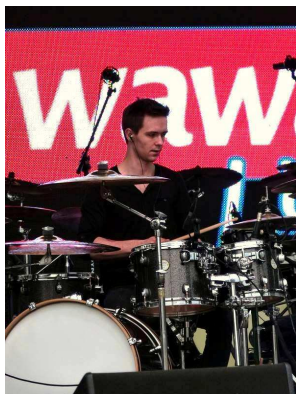
**Marcin:** To co mówi Piotrek jest prawdą. Jesteśmy ludźmi, którzy niosą pomoc, a w zamian za to spotykamy się z krytyką. Jednak opinia ludzi nie jest najważniejsza. Ja będę robić to, co do mnie należy, bez względu na opinię ludzi, którzy potrafią tylko krytykować.

**Adriana: Bardzo dziękuję za rozmowę.**

**Piotr:** My również dziękujemy.

*Rozmawiała: Adriana Jackowiak*

## Zakochany w muzyce – Damian Bonczek



**Aneta:** Damianie, dziękuję, że znalazłeś dla mnie czas i zgodziłeś się na to, żebym przeprowadziła z Tobą wywiad.

**Damian:** To dla mnie czysta przyjemność.

**Aneta:** Jak zaczęła się Twoja przygoda z grą na perkusji?

**Damian:** Kiedy byłem w gimnazjum obejrzałem koncert dość specyficznej grupy "Slipknot". Nagranie to było z 2002 roku, a perkusista zrobił coś w rodzaju pokazu. Była to solówka na perkusji, instrument ten był umieszczony na platformie, która podniosła się do góry. W momencie kulminacyjnym, cała platforma była odwrócona do góry nogami a perkusista, przywiązany pasami, grał solówkę. Kiedy to zobaczyłem to pomyślałem - "Ja też tak chcę!". No i w ten sposób się zaczęło.

**Aneta:** Od kiedy grasz na perkusji?

**Damian:** Od około 6 lat, ale już wcześniej wystukiwałem rytmy rękami i nogami <śmiech>. Jestem w stu procentach samoukiem, nikt mnie nie pchnął w tym kierunku, nie zachęcał. Uczyłem się ze słuchu.

**Aneta:** Czy gra na perkusji jest trudna?

**Damian:** To jest pojęcie względne, bo tak na prawdę gra na każdym instrumencie jest trudna. Perkusja wymaga koordynacji i niezależności rąk i nóg, bo często jest tak, że rękami i nogami wystukuje się zupełnie inny rytm. Ale tak naprawdę, wszystkiego można się nauczyć, wystarczy chęci i zaparcie.

**Aneta:** Masz jakieś indywidualne osiągnięcia w muzyce?

**Damian:** Gra w zespole "Coria" ze świetnymi muzykami, to dla mnie już jest duże osiągnięcie i sukces.

**Aneta:** Masz jakieś inne fascynacje oprócz muzyki? Np. sport?

**Damian:** Nie interesuje się zupełnie sportem, w ogóle jestem antysportowy. Lekko interesuję się astronomią, ale to bardziej ciekawostkami, a poza muzyką nie mam żadnych większych zainteresowań.

**Aneta:** Jak to się stało, że znalazłeś się w "Symetrii"? Był to pierwszy zespół, którego byłeś perkusistą?

**Damian:** Nie, wcześniej jeszcze miałem możliwość wzięcia udziału w projekcie z bratem oraz Elą Kapłon (również chodziła tu do "Dwójki"), bardzo miło wspominał ten okres lecz niestety nie ułożyło się nam. W tym samym czasie z zespołu "Symetria" odszedł perkusista. Kiedyś, na pewnym koncercie, Dominik Stypa wziął ode mnie numer telefonu i gdy szukali perkusisty, postanowił zadzwonić do mnie z pytaniem, czy nie chce dołączyć do ich składu. Zgodziłem się, umówiliśmy się na spotkanie, zrobiliśmy próbę i od tej pory jestem ciągle na tej samej ścieżce.

**Aneta:** Po tym jak "Symetria" zakończyła swoją działalność, ktoś wpadł na pomysł założenia nowego zespołu?

**Damian:** Pomysł założenia nowego zespołu narodził się między nami - członkami zespołu, jeszcze zanim "Symetria" oficjalnie zakończyła swoją działalność. Chcieliśmy bowiem dalej się realizować w muzyce i trwać w tym gronie, w którym trwaliśmy cały czas. Potrzebowaliśmy tylko nowego wokalisty.

**Aneta: Długo zajęły wam poszukiwania nowego wokalisty?**

**Damian:** Było z tym trochę problemów, mieliśmy mnóstwo propozycji, przeprowadzaliśmy nawet castingi. Zaczęliśmy nowy projekt z Olą Kasprzyk, która była dość barwną postacią z dobrym głosem, ale niestety nie wszystko poszło po naszej myśli i musieliśmy znów szukać wokalisty. Po tym jak zobaczyliśmy występ Tomka Mrozka w Must Be The Music, udało nam się nawiązać z nim kontakt. Jego głos przypadł nam do gustu, a Tomek zgodził się z nami współpracować.

**Aneta: Czy bycie muzykiem rosnącego w popularność zespołu uczyniło Cię bardziej rozpoznawalną osobą?**

**Damian:** Oprócz tego, że podeszłaś do mnie i poprosiłaś o zdjęcie to nie <śmiech>. Nie, nie sądzę żeby tak było. Ludzie nie zaczepiają mnie na ulicy, nie proszą mnie o autograf, bardziej jestem rozpoznawalny ze swojego miejsca pracy <śmiech>. Mnie osobiście nie zależy na sławie, rozpoznawalności. Zależy mi na tym, żeby żyć muzyką i z muzyki bo to jest to w czym chcę się realizować.

**Aneta: Jak ludzie z Twojego otoczenia reagują na to, że rozwijasz się na gruncie muzycznym?**

**Damian:** Na początku było ciężko, bo moja mama nie była zadowolona z tego, żeby już na starcie wydawać wielkie pieniądze, perkusja jest dość droгим instrumentem. Ale gdy zobaczyła, że się w tym spełniam i szybko rozwijam swoje umiejętności, wspiera mnie w tym wraz z całą rodziną i pcha mnie do przodu.

**Aneta: Wiem, że masz brata bliźniaka, czy on też gra na jakimś instrumencie?**

**Damian:** Gra na gitarze elektrycznej, ale traktuje to jako hobby. Nie jest to dla niego celem życia, tak jak dla mnie.

**Aneta: Skoro łączy was zamiłowanie do muzyki, macie jeszcze jakieś wspólne zainteresowania, pasje?**

**Damian:** Jedyne co nas łączy, to muzyka a poza tym, jesteśmy całkowicie różnymi osobami. I wbrew pozorom jesteśmy także różni wyglądem <śmiech>.

**Aneta: Po skończeniu szkoły średniej, wybrałeś dalszą naukę czy podjąłeś pracę?**

**Damian:** Podjąłem pracę, na szczęście taką, dzięki której mam sporo czasu na moją drugą pracę.

**Aneta: Jak to się stało, że zacząłeś pracować w "Jednym z najbardziej popularnym miejscu w Jastrzębiu"?**

**Damian:** Po skończeniu 18 roku życia złożyłem dokumenty w "jednym z..." i szczerze mówiąc chyba o mnie zapomniano bo dopiero po 6 miesiącach zaproszono mnie na rozmowę kwalifikacyjną no i pracuję tam to dzisiaj.

**Aneta: To może na koniec, jakieś słowo wsparcia dla ludzi, którzy mają pasję, ale boją się opinii rodziców, bądź nie wiedzą, jak zacząć swoje zmagania z marzeniami?**

**Damian:** Na pewno nie można się zrażać opinią innych, trzeba trwać cały czas w tym co się kocha. Internet jest pełen pomocy, ja też chętnie służę dobrą radą. Nie ma problemu, żeby do mnie napisać, a ja poradzę i pomogę.

**Aneta: Dziękuję Ci bardzo za rozmowę.**

**Damian:** Ja również dziękuję.

*Rozmawiały: Aneta Dorda, Kasia Kwiecień*

## Monika Wysocka – „Nigdy nie zrezygnuję z tańca”



**Kasia: Od kiedy tańczysz?**

**Monika:** Tańczę od 11 roku życia, czyli już 6 lat.

**Kasia: Jaki styl prezentujesz?**

**Monika:** Najpierw tańczyłam taniec nowoczesny, później disco dance, a teraz show dance. Tam się mieści prawie wszystko: styl nowoczesny, trochę współczesnego i technika jazzowa. Kiedy tańczę solo próbuję wymyślać coś pod jazz, w tym czuję się najlepiej. Lubię wykonywać wszelkiego rodzaju skoki jak i piruety.

**Kasia: Czy trenujesz, w którejś ze szkół tanecznych?**

**Monika:** Tak, tańczę w Explozji Tańca już 4 lata.

**Kasia: Czy masz jakieś szczególne indywidualne osiągnięcia?**

**Monika:** Solo tańczyłam tylko na zawodach w Rybniku i zdobyłam tam 1 miejsce. Było to dla mnie cudowne przeżycie. Na tych zawodach jeszcze nie miałam takiej techniki, jaką mam teraz, ponieważ ten styl, który tańczę trenowałam dopiero rok, więc było ciężko. Ale udało się i jestem bardzo szczęśliwa.

**Kasia: Skąd czerpiesz inspiracje, kiedy tańczysz?**

**Monika:** Nie wiem. To przychodzi samo. Oglądam dużo filmików na YouTube i próbuję wymyślać jakieś własne kroki. Mam jeden krok, którego używam w prawie każdej swojej choreografii. Dużo zależy od samej muzyki oraz tekstu.

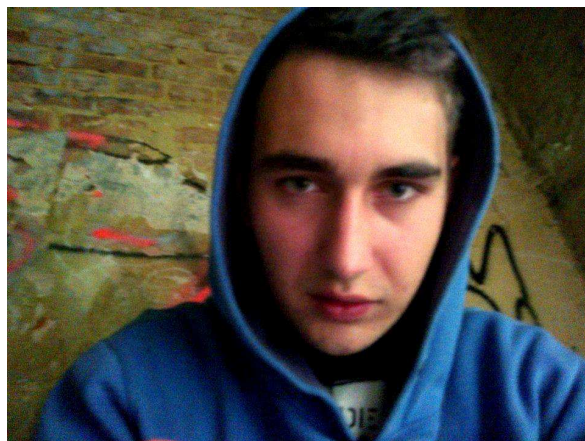
**Kasia: Twój najbardziej zapamiętany występ?**

**Monika:** Najbardziej zapamiętany... w sumie ciężko powiedzieć. Pamiętam prawie wszystkie swoje występy, ale najbardziej zapamiętałam występ na ślubie u mojej trenerki. Były takie emocje... nasza trenerka była z nas bardzo dumna i szczęśliwa, że zrobiliśmy jej taką niespodziankę. To była moja pierwsza trenerka i zapamiętam ją na zawsze. Drugi występ, jaki szczególnie zapamiętałam to pierwsze zawody, w jakich brałam udział, oczywiście z całą grupą. Wtedy już tańczyłam w Explozji. Nasz trener też był z nas dumny. Co prawda były emocje i stres, ale lubię występować publicznie. Kiedy widzę ludzi na widowni, czuję, że jednak ktoś docenia mój taniec, a kiedy wychodzę na scenę czuję, że żyję. Taniec to moja pasja i nigdy z niego nie zrezygnuję. Taniec dla mnie jest jak tlen. Bez niego nie da się żyć.

**Kasia: Dziękuję Ci za rozmowę.**

**Monika:** Ja również dziękuję.

## Przemysław Baron – Rap to jego ekspresja wokalna



**Aneta: Od czego się zaczęła Twoja przygoda z rapowaniem? Ktoś Cię do tego namówił, czy sam chciałeś spróbować?**

**Przemek:** Z kolegą założyliśmy skład, który nazywał się ST. Zaczęliśmy od stylu jakim jest freestyle. Nie, nikt mnie do tego nie namawiał.

**Aneta: Sam piszesz swoje teksty, czy ktoś Ci w tym pomaga?**

**Przemek:** Na początku pisaliśmy tekst jako skład, później koleżanka pomagała mi sprawdzając teksty czy nie ma w nich błędów. Aktualnie wszystkie teksty piszę sam.

**Aneta: Wykonujesz rovery, czy stawiasz na autorskie kawałki?**

**Przemek:** Nie, nie wykonuje coverów, uważam, że daleko nie zajdę bez własnych przekazów.

**Aneta: Jakiego rapera uważasz za swój autorytet, wzór do naśladowania?**

**Przemek:** Nie ograniczam się do jednego rapera, słucham wszystkich, którzy są według mnie warci zainteresowania.

**Aneta: Nagrywasz sam, czy ze znajomymi?**

**Przemek:** Wcześniej nagrywaliśmy jako skład, lecz z różnych powodów teraz każdy z nas nagrywa osobno.

**Aneta: Jak ludzie z Twojego otoczenia oceniają to co robisz?**

**Przemek:** Znajomi z początku się śmiali, teraz jednak dopingują mi w moich poczynaniach. Klepanie po plecach nic mi nie daje więc bez względu na wszystko i na wszystkich wciąż idę przed siebie.

**Aneta: O czym są Twoje teksty?**

**Przemek:** Moje teksty są o wszystkim, dosłownie. Nie mam jakiś wyznaczonych tematów, którymi chce się podzielić ze słuchaczami.

**Aneta: Dziękuję Ci za rozmowę.**

**Przemek:** Dziękuję.

*Rozmawiała: Aneta Dorda*

# Joachim Kowalik



**Kasia: Jak zaczęła się twoja przygoda z tańcem?**

**Joachim:** Kiedyś chłopak mojej siostry zabrał mnie na darmowy trening tańca. Spodobało mi się i postanowiłem zostać na dłużej.

**Kasia: Jak długo tańczysz?**

**Joachim:** Zacząłem w piątej klasie szkoły podstawowej, czyli 6 lat.

**Kasia: Jaki styl tańca reprezentujesz?**

**Joachim:** Jest to bboying czyli break dance.

**Kasia: Czy uczęszczasz gdzieś na lekcje tańca?**

**Joachim:** Tak, chodzę na lekcje do klubu Kaktus, który znajduje się na ulicy Katowickiej, w Jastrzębiu.

**Kasia: Czy masz jakąś swoją ulubioną inspirację?**

**Joachim:** Nie, wszystko to przychodzi samo.

**Kasia: Jaki jest Twój największy taneczny sukces?**

**Joachim:** Nie mam, na moim koncie są jedynie występy z grupą.

*Rozmawiała: Kasia Kwiecień*



# Paulina Kosiorek

**Kasia: Jak długo żeglujesz?**

**Paulina:** Żegluję dosyć krótko, bo zaledwie 2 lata, ale już od pierwszego rejsu na Mazurach wiedziałam, że to jest coś, co mnie odpręża i daje mi radość z życia.

**Kasia: Co trzeba zrobić, żeby zdobyć patent?**

**Paulina:** Żeby dostać patent trzeba zapisać się na kurs. Można uczestniczyć w 2-tygodniowym kursie organizowanym na miejscu na Mazurach i mieszkając na łódce doskonalić swoje umiejętności. Można również uczestniczyć w weekendowym kursie w Rybniku, na koniec którego trzeba zdać oczywiście egzaminy z wiedzy teoretycznej oraz praktycznej.

**Kasia: Skąd w ogóle pomysł na taką pasję?**

**Paulina:** Pomysł na taką pasję zaszczerpił we mnie tata. Kiedy przyjechał ze swojego pierwszego rejsu i zaczął opowiadać jak było, chciałam spróbować i kiedy po raz pierwszy weszłam na łódkę nie chciałam z niej schodzić.

**Kasia: Często żeglujesz?**

**Paulina:** Niestety nie często, ponieważ tylko w wakacje. W roku szkolnym trzeba się uczyć, ale czasem w weekendy, jeśli jest odpowiednia pogoda jedziemy z tatą na Porębę i wynajmujemy łódkę.

**Kasia: Czy wiążesz jakoś swoją przyszłość z tym sportem?**

**Paulina:** Raczej nie wyobrażam sobie większości swojego czasu spędzać na wodzie, ponieważ jest to zbyt meczące, ale od czasu do czasu czas będę żeglować na pewno.

*Rozmawiała: Kasia Kwiecień*

## Maria Orszulik – śpiewa od najmłodszych lat



**Kasia: Jak zaczęła się twoja przygoda ze śpiewaniem?**

**Marysia:** Moja przygoda ze śpiewaniem trwa już od najmłodszych lat, właściwie odkąd pamiętam. Pierwszy raz publicznie zaśpiewałam na lokalnym festynie, gdy chodziłam do przedszkola, miałam wtedy 5 lat.

**Kasia: Ile lat już śpiewasz?**

**Marysia:** Śpiewam długo, ale tak naprawdę muzyką zaczęłam interesować się bardziej, gdy zaczęłam uczęszczać na zajęcia teatralno- muzyczne organizowane w mojej gminie.

**Kasia: Czy ktoś uczył Cię śpiewu?**

**Marysia:** Śpiewu nikt mnie nie uczył, śpiewam bo lubię

**Kasia: Jak długo działasz w grupie teatralnej? Czy możesz krótko opowiedzieć o jej działaniach.**

**Marysia:** Działam w grupie teatralno- muzycznej, która nosi nazwę „eM”, uczestniczę w zajęciach już ok 3 lat. Wraz z innymi członkami grupy pod przewodnictwem pani Ewy, która zajmuje się częścią teatralną i pani Moniki, która zajmuje się częścią muzyczną, wystawiamy musicale. Od momentu, gdy angażuję się w tej grupie, miałam możliwość grać już w 2 spektaklach, jednym o nazwie „Green light”, opowiadającym o perypetiach zbuntowanych nastolatków i miłosnych rozterkach i spektaklu „Alicja po tamtej stronie”. Niedawno była nasza premiera, można było oglądać nas podczas XXIII Dni Pawłowic. Będzie jeszcze możliwość obejrzenia nas 27 czerwca w Pawłowicach, serdecznie zapraszam.

**Kasia: Czy w przyszłości chciałabyś związać swoje życie ze śpiewem?**

**Marysia:** Jeszcze się nad tym tak dokładnie nie zastanawiałam, ale nie ukrywam, że chciałabym po ukończeniu tej placówki, uczęszczać do szkoły teatralno- wokalne w Krakowie.

**Kasia: Dziękuję za rozmowę.**

**Marysia:** Ja również dziękuję.

*Rozmawiała: Kasia Kwiecień*

# Katarzyna Kwiecień



**Sylwia: Od kiedy śpiewasz?**

**Kasia:** Zaczęło to się w sumie bardzo dawno temu. W przedszkolu panie bardzo lubiły jak śpiewam, a ja zawsze się cieszyłam, że mogę to robić, więc tą pasją cieszę się już od prawie 12 lat.

**Sylwia: Czy miałaś kiedyś chwilę zwątpienia, kiedy mogłaś sobie powiedzieć: ”to jednak nie to”?**

**Kasia:** Myślę, że chyba każdy, kto śpiewa ma taką, jak to powiedziałaś...,chwilę zwątpienia”. U mnie były takie dwie: pierwsza w podstawówce, kiedy pani na konkursie stwierdziła, że nigdy nie pokazałaby się z takim głosem publicznie. Druga była w tamtym roku, z powodu spraw osobistych. Po tych zdarzeniach miałam chwile przerwy, ale jednak to motywuje do dalszej walki nad własnym szczęściem.

**Sylwia: Masz jakąś muzyczną inspirację?**

**Kasia:** Oczywiście. Od kiedy pamiętam jest nią Rysiek Riedel, pierwszy wokalista zespołu Dżem.

**Sylwia: Możesz powiedzieć dlaczego właśnie on?**

**Kasia:** Dżemu słucham chyba od zawsze. Miłością do tego zespołu zaraził mnie tata, który także słuchał tego zespołu w młodości. Opowiadał mi, jak jeździł po Polsce, na ich koncerty. To mnie inspirowało, ale kiedy usłyszałam ich muzykę pierwszy raz, wiedziałam, że to będzie coś, co będzie na bardzo długi czas gościć w moim życiu.

**Sylwia: Często występujesz?**

**Kasia:** Od kiedy chodzę do naszej szkoły, to tak.

**Sylwia: Kto Cię uczył śpiewu?**

**Kasia:** Nikt, jestem samoukiem, jedynie w czasie gimnazjum uczono mnie śpiewania z nut, ale jedyne co mi z tego zostało, to znajomość tego, od jakiego dźwięku trzeba zacząć. [śmiech]

**Sylwia: Najbardziej zapamiętany występ?**

**Kasia:** Chyba Miejski Przegląd Spektakli Profilaktycznych z 2013 roku. Bardzo miłe przeżycia i wspomnienia. Wtedy dostaliśmy razem z Rafałem Ilmakiem wyróżnienie za talent wokalny.

**Sylwia: Czy w przyszłości chciałabyś związać swoje życie ze śpiewem?**

**Kasia:** Pewnie, że bym chciała. Muzyka i śpiew zawsze była jedną z najważniejszych kwestii w moim życiu. To taki swoisty tlen, który potrzebny jest do funkcjonowania. Mam nadzieję, że kiedyś będę mogła spełnić marzenia, aby śpiewać na większą skalę.

**Sylwia: A więc życzę Ci tego i serdecznie dziękuje za rozmowę.**

**Kasia:** Ja również dziękuje.

# Kamil Wróbel – gwiazda hokeja

**Natalia: Może zaczniemy od czegoś prostego, od jak dawna grasz w hokeja?**

**Kamil:** Moją przygodę z tym sportem zacząłem bardzo dawno, jakieś 11 lat temu.

**Natalia: To faktycznie dość dawno. Jak to jest, kiedy przez tyle lat praktycznie codziennie trenujesz?**

**Kamil:** Całkiem fajnie, nie można narzekać. Osobiście bardzo lubię grać, więc jest to dla mnie przyjemność. Nie traktuję tego jako obowiązek, to moja pasja.

**Natalia: Hokej to rodzinny sport czy raczej przypadkowo go wybrałeś?**

**Kamil:** Zdecydowanie rodzinny. Mój tata również długo trenował, nawet moja siostra kilka lat grała.

**Natalia: W jakim klubie aktualnie grasz?**

**Kamil:** Od 2 lat trenuję w czeskim zespole AZ Havirov, gdzie gram na pozycji napastnika środkowego.

**Natalia: Jak często odbywają się treningi?**

**Kamil:** Tak naprawdę trenuję cały tydzień. Od poniedziałku do piątku, dwa razy dziennie odbywają się treningi, a w soboty i niedziele rozgrywamy mecze.

**Natalia: Słyszałam, że ostatnio byłeś w Detroit w USA. Czy to prawda?**

**Kamil:** Tak, trafiłem na USA Select Hockey, gdzie grają hokeiści z całej Europy. Dzięki rekomendacji czeskich trenerów otrzymałem zaproszenie do Detroit. Razem ze mną byli tam także Czesi, Niemcy i Rosjanie. Trenowaliśmy z Amerykanami i Kanadyjczykami. Wyjazd trwał tylko tydzień, jednak dzięki niemu nabrałem ogromnego doświadczenia.

**Natalia: Może powiesz coś więcej o tym wyjeździe. Jak to jest grać drużyną z innego kontynentu?**

**Kamil:** Styl gry drużyn europejskich i amerykańskich znacznie się różni. Amerykanie i Kanadyjczycy grają bardziej agresywnie i brutalnie.

Mogę się także pochwalić, że dostałem propozycje gry w Springfield Pics, jednak niestety nie mogłem z niej skorzystać.

**Natalia: Dlaczego?**

**Kamil:** Jest kilka powodów, przede wszystkim rok pobytu tam kosztuje ok. 13 tysięcy dolarów. Jednak nie tylko to stoi na przeszkodzie. Mój angielski nie jest na tyle dobry abym mógł bez większych problemów się porozumieć. Dlatego będę nadal trenował w czeskiej drużynie, aby nabrać większego doświadczenia, a później zobaczymy.

**Natalia: Wiesz już może na jakie studia pójdziesz, co będziesz dalej robił po liceum?**

**Kamil:** Jeszcze do końca się nad tym nie zastanawiałem. Na pewno chce zawodowo grać w hokeja.

**Natalia: Ostatnie pytanie. Kto jest Twoim idolem i kto Cię inspiruje do gry?**

**Kamil:** Jest wielu hokeistów, których lubię, ale najbardziej podoba mi się chyba Kanadyjczyk Sidney Crosby.

**Natalia: Dziękuję za rozmowę.**

**Kamil:** Dziękuję.

*Rozmawiała: Natalia Pukała*